



ASSOCIATION of POLISH ENGINEERS in CANADA

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW POLSKICH w KANADZIE

ASSOCIATION des INGÉNIEURS POLONAIS au CANADA



BIULETYN SIP

Nr. 101

ODDZIAŁ OTTAWA

PAŹDZIERNIK 2001r

KOMUNIKAT SPECJALNY ZARZĄDU SIP - OTTAWA

Zarząd Oddziału SIP, w imieniu naszych członków, pragnie wyrazić ubolewanie nad losem tysięcy poszkodowanych w wyniku dramatycznych wydarzeń, jakie miały miejsce w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Pozostajemy solidarni w bólu jakiego doświadczyły tysiące niewinnych

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW POLSKICH w Kanadzie ma już 60 lat

W dniu 2 czerwca br. odbyły się w Toronto, w Domu Polskim SPK przy ul. Beverley uroczystości obchodu 60-lecia istnienia Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie, od kilku lat przemianowanego na Stowarzyszenie Inżynierów Polskich. Dla każdej organizacji jest to "poważny" wiek, świadczący tak o jej celowości jak i żywotności. SIP na pewno zapisał się pięknymi zgłoskami zarówno na karcie historii Kanady jak i na karcie historii kanadyjskiej Polonii. Ryzykując powtarzanie rzeczy powszechnie znanych warto dla dobra młodszego pokolenia członków przypomnieć początki naszej organizacji.

Kiedy w kilka tygodni po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. wojska niemieckie załapały Polskę odbierając jej niepodległy byt, wielu polskich inżynierów i techników zaczęło przedostawać się przez zielone granice do Francji by ofiarować swoją wiedzę armii i wojennemu przemysłowi. Po upadku Francji, część inżynierów została wyewakuowana wraz z armią do Anglii, a część, mimo trudności i niebezpieczeństw przedostała się do Hiszpanii i Portugalii. Dzięki umowie podpisanej przez kanadyjski rząd Mackenzie King'a zaczęto wydawać polskim inżynierom wizy na tymczasowy pobyt w Kanadzie do pracy w rozwoju przemysłu wo-

jennego a specjalnie lotniczego.

I tak w roku 1941 znalazło się w Kanadzie 22 inżynierów z Anglii oraz około 50 z Francji. W maju, czterech z nich (Jerzy Gosiewski, Ryszard Herget, Mieczysław Kurman i Jerzy Meier), spotkało się w Ottawie i zdecydowało utworzyć Stowarzyszenie Techników Polskich. Pierwsze walne zebranie miało miejsce w Ottawie 15 czerwca 1941r. a ogólna ilość członków wynosiła 29 osób. Po upływie roku Stowarzyszenie liczyło już 112 członków oraz trzy oddziały: w Montrealu, Ottawie i Toronto. Jako główne cele Stowarzyszenia ustalono reprezentację ogółu techników polskich wobec władz kanadyjskich i placówek polskich, pomoc przy uzyskiwaniu wiz wjazdowych oraz wyszukaniu pracy, podejmowanie kroków celem ratowania zagrożonych kolegów w Portugalii i Francji, weryfikacja nowo-przybywających inżynierów, opiniowanie wobec władz kanadyjskich i placówek polskich oraz współpraca ze Stowarzyszeniem w Londynie i Stowarzyszeniem w Nowym Jorku. Część tych zadań pozostaje, mimo upływu lat, nadal aktualna i wchodzi w zakres obecnych zadań SIP'u.

Obchody sobotnie rozpoczęły się o godz. 17:00 koktajlami. Zebrało się ponad sto Koleżanek i Kolegów. Niestety Oddziały były słabo

Przewodniczący: J. Janeczek tel.: 736-1620

Skarbnik: S. Ozorowski tel.: 225-3948

Redakcja Techniczna: K. Lipowski tel.: 565-3272; J. Taracha tel.: 225-4678

Association of Polish Engineers in Canada, P.O. Box 8093, Stn "T", Ottawa ON K1G 3H6

SIP Internet: <http://www.kpk-ottawa.org/sip/>

Sekretarz: L. Zielińska tel.: 721-8238

Redaktor: K. Stys tel.: 224-1707

ISSN 1496-7251

Redakcja- e-mail: af736@ncf.ca

reprezentowane, np. z Ottawy przybyły zaledwie cztery osoby. O godz 17:30 zaczęła się część oficjalna. Wśród zaproszonych gości znalazł się senator dr Stanisław Hajdasz z małżonką, Prezes KPK pani Elżbieta Rogacka z małżonkiem i Konsul Generalny RP pan Jacek Junosza Kisielewski z małżonką. Niestety ani poseł Jesse Flis ani radny Toronto Chris Korwin-Kuczynski nie byli w możności, z uwagi na inne zobowiązania, przybyć na jubileusz SIP'u.

Prezes Zarządu Głównego inż. Andrzej Drzewiecki przywitał serdecznie zebranych oraz przedstawił stół honorowy. Jako pierwszy przemówił senator Hajdasz, przypominając wkład polskich inżynierów, poczynawszy od Kazimierza Gzowskiego, w życie Kanady. Przekazał też gratulacje od Gubernatora, pani Adrienne Clarkson oraz pamiątkowy obraz. Następnie złożyła życzenia, w imieniu KPK, prezes Elżbieta Rogacka oraz wręczyła odznaki za zasługi w pracy społecznej dla dobra Polonii. Ponieważ wszyscy byli z Oddziału Ottawa przedstawiał ich Przewodniczący Oddziału, mgr Jan Janeczek. I tak złote odznaki otrzymali kol. Maria F. Zielińska oraz kol. Stanisław Kielar a brązowe kol. Czesław Piasta i kol. Andrzej Gołębiowski. Zebrani nagrodzili wszystkich odznaczonych huczными oklaskami.

Jako trzeci przemówił Konsul Kisielewski podkreślając nie tylko dawne zasługi ale malując interesujący obraz zadań jakie leżą w przyszłości przed inżynierami polskiego pochodzenia z Kanady w stosunku do kraju pochodzenia. Jako ostatni złożył gratulacje z okazji jubileuszu Prezes Polonia Technica (Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Ameryce) kol. Janusz Zastocki i przekazał dla SIP'u bardzo ciekawy graficznie dyplom gratulacyjny od swej organizacji. Po przemówieniach Prezes Drzewiecki odczytał otrzymane depeche gratulacyjne, kończąc tym oficjalną część programu.

W drugiej części programu usłyszeliśmy bardzo ładny, godzinny koncert. Dwoje skrzypków z Celebrity Symphony Orchestra wykonało szereg miłych dla ucha utworów Straussa, Vivaldiego i Mozarta. Następnie podany został doskonały obiad obficie zakropiony winem. Zaczęły się ożywione rozmowy. Było to szczególnie miłe dla nas, przyjezdnych, jako że była okazja pogawarki z kolegami i koleżankami, z którymi nie widziało się nawet po kilka lat. Wieczór zakończyło rozdanie przez Prezesa Zarządu Głównego dyplomów dla zasłużonych członków Stowarzyszenia. Z Ottawy pięknie oprawne dyplomy otrzymali w porządku alfabetycznym kol. kol. Tadeusz Konopacki, Krzysztof Lipowski, Norbert Paprocki, Kazimierz Styś, Bronisław Szpakowski, Jacek Taracha, Stanisław Zaborowski, Maria F. Zielińska i Jan Zieliński. Mimo relatywnie skromnego programu obchody 60-lecia SIP'u pozostawiają miłe wspomnienia w pamięci wszystkich uczestników podtrzymując tradycje organizowania kolejnych jubileuszów na zmianę w Ottawie i Toronto.

Przypomnijmy sobie, że pierwszym jubileuszem było 25-lecie urzędzane w Ottawie. Toronto zorganizowało z wielkim rozmachem i połączone z dużą wystawą 40-lecie. Ottawa na 50-lecie przygotowała międzynarodowe sympozjum i wystawę. Uczczenie 60 rocznicy przypadło znowu Toronto, ale że czas szybko mija, za kilka zaledwie lat trzeba będzie zacząć planować organizację kolejnego jubileuszu. Czy, aby tradycji stało się zadość, przygotowanie 75-lecia przypadnie znowu Ottawie? Być może inne oddziały włączą się aktywniej w cykl obchodów rocznic naszego Stowarzyszenia i zorganizują następne uroczystości.

Zyczymy naszej Organizacji wiele dalszych lat pomyślnego rozwoju!

Maria F. Zielińska

ODZNACZENIA dla WOLUNTARIUSZY

Dwunastego czerwca br. miała miejsce piękna uroczystość nadania, przez Ontaryjskie Ministerstwo Obywatelstwa, dyplomów za oddaną, wieloletnią pracę społeczną. Dyplomy te są nadawane rokrocznie, ale w tym roku miały specjalny wydźwięk, gdyż jest to światowy Rok Woluntariuszy. Odznaczonych zostało około 450 osób. Cytaty za pracę wykazały, że nie ma prawie dziedziny życia społecznego, w której dobrowolna, bezpłatna praca ochotników nie byłaby elementem niezbędnym do sprawnego i wydajnego jej funkcjonowania. Wiedzą o tym doskonale wszystkie organizacje polonijne, które egzystują i funkcjonują tylko dzięki ofiarnej, bezpłatnej pracy oddanych im członków.

Piękna sala teatru w Nepean była wypełniona do ostatniego miejsca. Zebranych powitała kierowniczka Wydziału Odznaczeń Ministerstwa a następnie posłanka prowincjalna p. Claudette Boyer. Głównym mówcą był Dyrektor Archiwum Państwowego Ian Wilson, który, między innymi, kilkoma danymi statystycznymi zobrazował ogrom pracy, wkładany rokrocznie przez ochotników w życie społeczne kraju. Po krótkim programie muzycznym nastąpiło przedstawianie na scenie odznaczonych wraz z dziedziną i latami pracy społecznej oraz wręczanie im odznaczeń. Z Polonii, oprócz kol. L. Zielińskiej (SIP) i kol. C. Piasty (Fundacja Dziedzictwa Polskiego), została odznaczona p. Maria Weso-

łowska (Chór Im. I. Paderewskiego), p. Barbara Gołębiowska (Federacja Polek) oraz ze Stow. Polskich Seniorów "Ognisko" p. Jan Rudowicz, Julia i Stanisław Świtalscy oraz Anna Zgoła. Najszersze gratulacje i podziękowania za ofiarną pracę dla wszystkich odznaczonych.

Maria F. Zielińska

BIULETYN do WYBORU

Kilka miesięcy temu Zarząd oddziału ottawskiego SIP przeprowadził sondaż wśród członków organizacji. Chcieliśmy dowiedzieć się z jakim zainteresowaniem spotka się inicjatywa wysyłania biuletynu organizacji drogą elektroniczną zamiast tradycyjnie pocztą. Dziękujemy wszystkim osobom, które odpowiedziały na nasze zapytanie. Wiemy, że znaczna część członków chce otrzymywać biuletyn drogą elektroniczną; wiemy też, że istnieje grupa osób, które preferują wersję papierową wysyłaną pocztą tradycyjną. Szanujemy Wasz wybór.

Zaczynając od jesieni (października) biuletyny będą wysyłane pocztą elektroniczną do wszystkich członków, których adres e-mail jest nam znany. Dodatkowo, osoby, które zadeklarowały, że chcą otrzymywać biuletyn drogą tradycyjną, będą go otrzymywać. Każdy członek organizacji może powiadomić nas w każdej chwili o tym w jaki sposób chciałby otrzymywać biuletyn i w takiej też formie biuletyn otrzyma. Nasz oddział będzie w ten sposób w stanie zaoszczędzić ok. 300 CAD rocznie, które to środki mogą być przeznaczone na organizację imprez i inne cele statutowe.

Zarząd SIP,
Oddział Ottawa

KOLEJNY UDANY ODCZYT SIP w DOMU POLSKIM SPK

18 września 2001 o godz. 19:30 odbył się, w Domu Polskim SPK w Ottawie, kolejny odczyt z serii poświęconej tematyce popularno-naukowej i technicznej. Tym razem prelegentem był prof. Wojciech Bock, Dyrektor Departamentu Informatyki Uniwersytetu Quebec w Hull, który bardzo ciekawie omówił teorię, szeregu wielkości fizycznych.

Wielkie brawa należą się profesorowi za niezwykle przystępną formę wykładu, którego tematyka nie jest ani powszechnie znana czy publikowana ani łatwa. Wyraźne zainteresowanie wykładem i wysoka jakość pytań zadawanych w jego trakcie i po świadczyły o tym, że prelegent dotarł do słuchaczy, z których większość nie miała wcześniej styczności z zagadnieniami optyki zintegrowanej.

Dziękujemy raz jeszcze panu prof. Wojciechowi Bock za przyjęcie zaproszenia i bardzo ciekawy wykład a koleżanki i kolegów z SIP oraz gości zapraszamy na kolejne odczyty: w październiku będziemy mówić o samochodach a w listopadzie o tym jak technologia termiczna pomaga w terapii nowotworów.

Michał Paduch

KAPITALIZM OSWOJONY

Od redakcji. Po 10 latach reform Polska staje przed trudnymi wyborami. Nie wszyscy obywatele są zadowoleni z reform. O przyczynach niepowodzeń oraz proponowanych sposobach poprawy sytuacji pisze autor poniższego artykułu.

Przed Polską stoją zadania przekraczające potoczną wiedzę i wyobraźnię. Nasza rewolucja ustrojowa straciła dynamikę i niepostrzeżenie zmieniła się w niespójne, doraźne działania. Kto - jaka grupa społeczna - popchnie naprzód polską transformację? Publikujemy artykuł zmarłego niedawno temu prof. Edmunda Mokrzyckiego

Jak głębokie są nasze zmiany ustrojowe? Otóż trzeba od razu powiedzieć, że znacznie bardziej powierzchowne, niżby to wynikało z naszej zbiorowej samooceny i opinii zachodnich mediów.

Media, jak to media, żyją w świecie stereotypów i w każdej chwili - pod wpływem jakichś "medialnych" wydarzeń, nawet całkiem trywialnych - mogą swe zachwyty dla "polskiego tygry-

sa kapitalizmu" zmienić na krytykę nieusuwalnej "polnische Wirtschaft", laments nad "chorym człowiekiem Europy" itp. Fachowe analizy wyspecjalizowanych placówek zachodnich dotyczą wybranych aspektów polskiej gospodarki i nie dają podstaw do wyciągania wniosków o całości zmian ustrojowych.

Tymczasem nasze elity myślą "po markso-wsku" — holistycznie i konstruktywistycznie — o budowie nowego ładu kapitalistycznego na gruzach totalitarnego socjalizmu. W tym dziele — reform ustrojowych, budowy demokracji i wolnego rynku — idziemy rzekomo utartym szlakiem, wykorzystując doświadczenia Zachodu. Jest to, niestety, myślenie ahistoryczne i nadmiernie optymistyczne — co nie znaczy że całkowicie błędne.

Reforma i rewolucja

Zacznijmy od spraw podstawowych. Każda reforma ma na celu naprawę wybranej dziedziny działalności zbiorowej poprzez jej racjonalizację. W tym sensie mówi się o "reformie ustrojowej", mając na myśli reformę ustroju adwokatury, przedsiębiorstwa, szkolnictwa wyższego, służby zdrowia itd. Gdy jednak rząd Jerzego Buzka przystępował do czterech reform, pojęcie reformy ustrojowej było już dwuznaczne. Jedni mieli na myśli merytorycznie uzasadnione zmiany w podziale administracyjnym kraju, służbie zdrowia, systemie emerytalnym i oświacie — czyli reformy ustrojowe w tradycyjnym sensie. Inni zakładali, że chodzi o coś więcej — o cztery kolejne wielkie kroki "ustrojowe" na drodze od socjalizmu do kapitalizmu. Jeśli mówimy, całkiem słusznie, że rząd Buzka wznowił proces reform ustrojowych, które pod rządami SLD-PSL zawisły na kołku, to mówimy raczej drugim językiem niż pierwszym.

Jakie znaczenie ma owo rozróżnienie? Otóż zasadnicze. Rzecz w tym, że zmiany częściowe — czyli reformy we właściwym sensie tego słowa — są od wieków chlebem powszednim w każdym kraju. Reforma holistyczna natomiast — czyli zmiana ładu społecznego wedle z góry założonej koncepcji — to przedsięwzięcie par excellence rewolucyjne.

Faktem jest, że historia nie zna skutecznej i udanej reformy holistycznej, choć nazbyt dobrze zna krwawe rewolucje, które wprowadzały radykalne zmiany polityczne i społeczne, oraz wyniszczające próby budowy nowego, utopijnego świata za pomocą krwawego terroru.

Śladem tygrysów

Czy można odgórnie zbudować kapitalizm w warunkach innych niż te, w jakich się ukształtował w rezultacie długich, niezwykle złożonych, żywiołowych procesów historycznych? Dotychczasowe próby radykalnej rynkowej modernizacji gospodarki drogą reform odgórnych dawały różne rezultaty — lepsze lub gorsze, zawsze zależne od bardzo wielu czynników pozaekonomicznych i nigdy nie jednoznaczne.

Najważniejszym bodaj, najczęściej wymienianym przykładem jest oszałamiający sukces "czterech azjatyckich tygrysów" — Hongkongu, Tajwanu, Singapuru i Korei Południowej. Jeśli jednak przykład ten ma służyć jako argument w sprawie polskiej transformacji — a tak się go na ogół używa — to trzeba pamiętać, że różnimy się od owych krajów pod względem kultury i układu sił społecznych.

Chodzi, po pierwsze, o dominację na tym obszarze filozofii, która traktuje społeczeństwo jako harmonijną całość odzwierciedlającą naturalny porządek rzeczy. Filozofia owa nakazuje bezwarunkowy szacunek dla istniejącego

porządku społecznego, podporządkowanie interesu własnego dobru ogółu i respekt dla władzy. Jedną z konsekwencji tego myślenia jest traktowanie nierówności społecznych jako rzeczy naturalnej i moralnie nienagannej.

Po drugie, chodzi o rolę silnej biurokracji państwowej w krajach Azji. Tamtejszy aparat biurokratyczny — wyposażony w bardzo szerokie możliwości kontroli nad gospodarką — mógł prowadzić aktywną politykę rozwojową i podejmować decyzje strategiczne dotyczące kierunków ekspansji ekonomicznej, a także dokonywać selekcji podmiotów gospodarczych realizujących ową politykę. Czynnikiem co najmniej ułatwiającym te działania było przyzwolenie społeczne — pierwotnie wynikało ono ze słabości klasy robotniczej i ruchu związkowego, z czasem wypracowano skuteczne mechanizmy współpracy i rozwiązywania konfliktów społecznych. Polska jest pod tym względem przeciwieństwem "tygrysów".

Jednak istnieje też wyraźne podobieństwo. "Azjatyckie tygrysy" nabrały przyspieszenia rozwojowego w atmosferze zimnej wojny i związanych z nią lęków przed efektem domina — czyli przed groźbą wybuchu w innych krajach Azji rewolucji komunistycznych na wzór chińskiej. "Azjatyckie tygrysy" są jednym z nielicznych pozytywnych przykładów strategii wspierania demokracji poprzez wspieranie rozwoju ekonomicznego. W tym sensie ich rozwój spełnia warunki "rozwoju przez zaproszenie" — to jest rozwoju kraju peryferyjnego poprzez przyjazne włączenie go w sferę ekonomicznych oddziaływań centrum.

Polska realizuje ten model rozwoju od chwili upadku komunizmu. To, co dziś się nazywa (nie całkiem zgodnie z prawdą historyczną) "Europą Środkową", ukształtowało się — jako wyróżniająca się część pokomunistycznej Europy Wschodniej — między innymi dzięki względnie uprzywilejowanym stosunkom tego regionu z Zachodem.

Owe stosunki szybko uruchomiły samonapędzający mechanizm zmian. Mechanizm ten zapewne wzmocniłoby członkostwo państw Europy Środkowej w Unii Europejskiej, na razie jednak skromna unijna pomoc finansowa ma głównie charakter funduszy dostosowawczych. Założenie, że taka pomoc może skutecznie przyczynić się do rozwoju krajów pokomunistycznych, nie zostało dokładnie przeanalizowane, a doświadczenie Niemiec wschodnich, które otrzymały gigantyczne fundusze dostosowawcze, nasuwa mnóstwo wątpliwości.

Od rewolucji do synkretyzmu

Polski eksperyment prawdopodobnie pozwoli nam kiedyś wyjaśnić wiele kwestii związanych z ideą zmian ustrojowych. Dziś, w 12. roku re-



KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ – OKRĘG STOŁECZNY KALENDARZ SPOTKAŃ i IMPREZ – Październik 2001 r.

Jednym z zadań Kongresu Polonii Kanadyjskiej jest koordynowanie działalności Organizacji Terenowych. Okręg stołeczny KPK postanowił prowadzić i publikować Kalendarz Spotkań i Imprez. Powinien on pomóc w planowaniu aktywności i zapobiec konfliktom dat. Kalendarz będzie uaktualniany każdego miesiąca. Dla uniknięcia nieporozumień, Kalendarz zawiera TYLKO imprezy zgłoszone przez organizatorów do 20-go każdego miesiąca do:

Halina Celińska tel. 565-0170

Zbigniew Pierścianowski tel. 739-3629

Informacje KPK Okręgu Ottawa można znaleźć na Internet pod adresem www.kpk-ottawa.org

REGULARNE SPOTKANIA

Dzień tygodnia	Organizacja	Kontakt	Telefon
Poniedziałek	Chór im. Paderewskiego	M. Jastrzębski	286-1349
Poniedziałek i Środa	Sekcja Tenisa Stołowego - gry	G. Wiśniewski	596-9753
Wtorek	Zespół „ACCORD”	M. Kieliszkiwicz	739-7301
Wtorek	ZHP „Skrzaty” i Zuchy (dziewczynki) - zbiórka	Klaudia Ziemia	682-3553
Wtorek	ZHP Zuchy (chłopcy) - zbiórka	E. Szymańska	562-9716
Wtorek	ZHP „Kwiaty Polskie”, harcerki, zbiórka	K. Rudak	248-8590
Wtorek (1-szy lub 2-gi)	SPK, pogadanki historyczne	J.A. Dobrowolski	733-5161
Wtorek (3-ci)	Stowarzyszenie Inżynierów Polskich (SIP)- referat / wykład	L. Zielińska	721-8238
Wtorek (4-ty)	Polski Instytut Naukowy w Kanadzie (PINK)- referat/wykład	E. Karpińska	567-1939
Środa (1-sza)	Klub „Białe Orły” – zebranie zarządu	Cz. Piasta	599-8072
Środa (1-sza)	Stowarzyszenie Twórców w Ottawie	B. Gajewski	523-5174
Środa (2-ga)	SPK, zebranie zarządu	P. Nawrot	820-7582
Środa (3-cia)	SPK, pogadanka krajoznawcza	J. Dubiel	829-8309
Środa (4-ta)	Chór im. Paderewskiego – zebranie zarządu	I. Johaniuk	726-6723
Czwartek	Stowarzyszenie Polskich Seniorów „Ognisko”	J. Rudowicz	728-1375
Czwartek (3-ci lub 4-ty)	SPK, film historyczny	J. Rudowicz	728-1375
Piątek	Ottawski Klub Teatralny (O. Klub Teatr.)	S. Kielar	828-0225
Piątek (4-ty)	Fundacja Dziedzictwa Polskiego (Fund. Dziedz. Pol.)	J. Semrau	741-5465

Po bliższe informacje prosimy kontaktować się z organizatorami

IMPREZY PLANOWANE NA ROK 2001 / 2002

Data	Impreza	Organizatorzy	Kontakt	Telefon
2.10.	Zapomniany holocaust-Morderstwa dokonane na Polakach przez Niemców podczas okupacji	Koło SPK Nr 8: Władysław Tabaka	J.A. Dobrowolski	733-5161
16	„Co warto wiedzieć o samochodach”	SIP: Inż. A. Wójtowicz	J. Janeczek	736-1620
18	Film „Prowokacja w Gliwicach 31 sierpnia 1939 r”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
28	Zebranie z Parafianami	Rada Parafialna	Sekretariat	230-0804
6.11.	Niedoszła misja British Council niesienia pomocy w re - habilitacji w powojennej Polsce: E Kołodziej, E.Henoch	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
11	Święto Niepodległości: Msza Święta i Akademia	PINK Oddział Ottawa	E. Karpińska	567-1939
11	Remembrance Day			
15	Film: „Paderewskiego życie po życiu”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
20	„Termiczna terapia raka mózgu” Prof. B.J. Jarasz	SIP	J. Janeczek	736-1620
24	Zabawa: Andrzejki	Federacja Polek	E. Zadarnowska	739-8663
4.12.	Drugi Łupaszka–Major Zygmunt Szendzielarz 1910-51	SPK, PINK: M.Jabłoński	J.A. Dobrowolski	733-5161
13	Film: „Ajnowie a sprawa polska – Bronisław Piłsudski”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
24	Wigilia dla samotnych	Rada Parafialna	Sekretariat	230-0804
28	Oplątek Kombatantki	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582
30	Oplątek Parafialny	Rada Parafialna	Sekretariat	230-0804
31	Sylwester u Kombatantów	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582
2002				
4.1.	Oplątek Polonii Ottawskiej	KPK Okręg Ottawa	M. Zielińska	237-4517
6	„Polskie Boże Narodzenie” - Widowisko	Ott. Klub Teatralny	M. Gawalewicz	834-8428
8	„Dziennik Żołnierza – Pierwsza polska gazeta w Wielkiej Brytanii w 1940 r.” Dr J. Łukasiewicz	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
11	Świąteczne spotkanie wolontariuszy	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
13	Kolędy przy świecach	Chór Paderewskiego	M. Jastrzębski	286-1349
17	Film: „Sprawa gen. Andersa - Proces w lutym 1960 r.”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
20	Konkurs Talentów Polskich w Ottawie	Fund. Dziedzictwa Pol.	A. Gołębiowski	825-7774

„Dom Polski SPK”: tel. 594-5948. Gospodarze: pp. Krystyna i Ryszard Kuźmin: tel. 738-0463.

ZARZĄD SIP

zaprasza na pogadankę

mgr. inż. **Andrzeja Wójtowicza**

Co warto wiedzieć o samochodach

Data: 10 października (wtorek) 2001 r.

Godz.: 19.30

Miejsce: Dom Polski SPK, 379 Waverley St

WITAMY

Gajewski Bogdan

Doktor nauk rolniczych,

Akademia Rolnicza w Szczecinie, 16/06/1979

Mgr inż. mechanik,

Wydział Budowy Maszyn i Okrętów,

Politechnika Szczecińska, 25/10/1974

Gajewska Elżbieta

Lekarz dentysta,

Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie,
22/06/1978

Adres: 2821-C Baycrest Drive

Ottawa, On K1V 7P6

tel. (613) 523-5174

e-mail: gajewscy@sympatico.ca

WIEŚCI z BRATNICH ODDZIAŁÓW

Na Walnym Zebraniu SIP-Oddział Toronto
w dniu 25 maja br. wybrano nowy zarząd
w następującym składzie:

Anna Urban Przewodnicząca

Mirosław Kacprzak W-Przewodniczący

Emil Broś W-Przewodniczący

Antoni Gaszyński b. Przewodniczący

Elżbieta Gładkowska Sekretarz

Genadij Makarewicz Skarbnik

Juliusz Kirejczyk Członkowie zarządu

Marek Trzaski

Tadeusz Nowak

Jerzy Remisz

Hieronim Teresiński

Krystyna Zakrzewska

Inne informacje o oddziale SIP Toronto
znajdują się na: <http://www.polisheng.ca>
Zarząd SIP-Ottawa śle życzenia dla nowego
zarządu owocnej działalności dla SIP.

SPK - KOŁO NR.8

zaprasza na pogadankę

p. **Władysława Tabaki**

ZAPOMNIANY HOLOCAUST

Morderstwa dokonane na Polakach

przez Niemców podczas okupacji

Data: 2 października (wtorek) 2001 r.

Godz. 19.30

Miejsce: Dom Polski SPK, 379 Waverley St

Po odczycie Koło Pań przy SPK zaprasza na

SPK - KOŁO NR.8

zaprasza na pokaz filmu

Prowokacja w Gliwicach 31 sierpnia 1939 r.

Data: 18 października (czwartek) 2001 r.

Godz. 19.30

Miejsce: Dom Polski, 379 Waverley St.

ZMIANA ADRESU

Andrzej Drzewiecki

Prezes ZG SIP

1 Plantation Court

Whitby, ON L1P 1R2

form, wciąż jest mnóstwo znaków zapytania —
więcej nawet niż na początku reformy.

W punkcie wyjścia zarówno zwolennicy, jak
i przeciwnicy terapii szokowej byli pewni swe-
go, ufni w moc swych racji teoretycznych i ideo-
logicznych. Jedni mówili o "sprawdzonych wzor-
rach", mając na myśli neoliberalny model eko-
nomiczny, drudzy żądali "równego rozłożenia
kosztów reformy", co odbierało sens samej idei
urynkowania gospodarki. Dziś dysponujemy
już wiedzą empiryczną — powszechnie znane
są fakty, coraz wyraźniej widoczne są też pewne
procesy i ich głębsze uwarunkowania.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że ter-
apia szokowa nie tylko przyniosła ekonomiczny
sukces, ale uratowała Polskę przed losem takich
państw, jak Ukraina, Mołdawia, Rumunia czy
Bułgaria. W punkcie wyjścia nasza gospodarka
była w stanie zapaści, jakiej tamte kraje jeszcze
nie znały. Pod względem społecznym i polity -

cznym byliśmy natomiast gotowi wejść na drogę "socjalizmu z ludzką twarzą" — pod inną, rzecz jasna, nazwą. Tę właśnie drogę wskazywał program "Solidarności" popierany przez szerokie masy i — co najważniejsze — odpowiadający ówczesnemu układowi interesów grupowych.

Sukces terapii szokowej polscy reformatorzy zawdzięczają szybkości działania w nadzwyczajnej sytuacji politycznej okresu przejściowego. Zasadniczy przełom w gospodarce nastąpił, zanim zaczęły działać demokratyczne mechanizmy artykulacji interesów grupowych.

Jednakże już pod koniec 1990 r. rozpoczął się proces oswojania reformy — to jest takiej reinterpretacji jej zasad, by nie prowadziła do pogarszania sytuacji najsilniejszych i najbardziej zdecydowanych protestujących grup zawodowych. Logicznym tego skutkiem były wyhamowanie i zmiana charakteru transformacji. Pomyślana i rozpoczęta jako narzędzie pokojowej rewolucji ustrojowej szybko zaczęła wytracać swój radykalizm i gubić założony cel — przechodząc niepostrzeżenie w mało spójną serię działań, za którymi stoi nie tyle całościowa wizja nowego ładu, ile konieczność reagowania na narastające problemy, minimalizacji bezpośrednich zagrożeń (czasem dla kraju, czasem dla władzy) i usuwania najbardziej dokuczliwych absurdów realnego socjalizmu.

Klarownym tego przykładem jest reforma opieki zdrowotnej, która odtwarza chybioną logikę reform gospodarczych z czasów PRL. Wtedy też próbowano wprowadzać mechanizmy rynkowe do socjalistycznego systemu centralnej dystrybucji. Kasy chorych są równie rewolucyjnym wynalazkiem jak socjalistyczne "kombinaty", produkują nawet podobne "kadry kierownicze", które działają wedle podobnych reguł instytucjonalnej racjonalności i podobnie interpretują zasady służby społecznej.

W ten sposób Polska wchodzi niepostrzeżenie na drogę synkretyzmu ustrojowego, który powstaje nie tyle na mocy kompromisu różnych opcji ideologicznych, ile jako wypadkowa żywiołowych nacisków na coraz bardziej bezideową i skorumpowaną klasę polityczną.

Od polityki do technologii

W tym właśnie kontekście trzeba ujmować procesy zachodzące na naszej scenie politycznej. Ostatnie dziesięciolecie przyniosło jej stabilizację — wykrystalizowała się swoista pokomunistyczna lewica, populistyczna prawica i dwie partie środka, z których jedna (UW) rzeczywiście może uchodzić za partię środka, druga natomiast (PSL) pretenduje do tej roli wyłącznie z racji swej nieskrywanej gotowości do wchodzenia w układ władzy z każdym.

Równocześnie było to dziesięciolecie spływania polskiej polityki poprzez redukcję jej

do technologii zdobywania władzy i maksymalnej eksploatacji tej zdobyczy dla pomnażania kapitału politycznego. Kapitał ów w upolitycznionej gospodarce poprawia indywidualną i grupową pozycję społeczną, a także przynosi poważne profity materialne. Dostęp do władzy stał się w Polsce jeszcze lepszym narzędziem bogacenia się niż w czasach komunistycznych, kiedy to dla zachowania pozorów "proletariackiej moralności" apetyty nomenklatury były bądź temperowane przez zgrzebno—purytańskie kierownictwo partyjne (okres Gomułki), bądź skrywane — inna rzecz, że nieudolnie — za taką czy inną "żółtą firanką". Zresztą podobnie lub jeszcze gorzej dzieje się dziś w niektórych "nowych demokracjach" Europy Wschodniej.

Jest faktem bezspornym i poniekąd zrozumiałym, że klasa polityczna demokratycznej Polski zachowała bądź przejęła wiele cech władzy przeddemokratycznej. Przykład polski pokazuje, że w Europie Wschodniej demokracja proceduralna sama przez się nie zmusza do radykalnej zmiany stylu rządzenia. Ci, którzy dostrzegają w naszym kraju oznaki konsolidacji demokracji, mają rację, ale tylko w sferze czysto opisowej. Mylą się natomiast, utożsamiając tę konsolidację z realizacją odwiecznego marzenia o Polsce demokratycznej.

Jednakże klucz do takiej Polski spoczywa w rękach społeczeństwa. Niestety, nasze społeczeństwo jest dziś siłą wyłącznie reaktywną — mimo ogromnego niezadowolenia ze wszystkich istniejących układów politycznych nie potrafi wygenerować żadnej alternatywy dla obecnych konstelacji. Dowodzi tego również niespodziewane i spontaniczne poparcie dla Platformy Obywatelskiej, którą znaczny odłam niezadowolonego społeczeństwa uznał za kolejną nadzieję na pozytywną "antypolitykę" — choć przecież Platformę zrodziły napięcia w środowisku liberalnych polityków, a nie oddolny, obywatelski ruch polityczny.

Nie można wykluczyć, że część klasy politycznej pójdzie po rozum do głowy, choć przykład UW i SLD pokazuje, że wraz z umasowieniem partii ich kierownictwo przestaje panować nad apetytami i arogancją lokalnych przedstawicieli, których szybko demoralizuje łatwość, z jaką można "demokratycznie" manipulować lokalnymi społecznościami i bezkarnie zawłaszczając dobro publiczne.

Nowa bieda

Dryfująca transformacja generuje zjawiska nieoczekiwane, choć zrozumiałe i łatwe do tłumaczenia post factum. W fazie terapii szokowej jej zwolennicy przewidywali, że szybka poprawa sytuacji ekonomicznej kraju przyniesie korzyści całemu społeczeństwu. Mieli rację przynaj-

mniej w tym sensie, że uciekając przed katastrofą ekonomiczną, Polska uniknęła zepchnięcia dużej części społeczeństwa na margines egzystencji biologicznej. Wystarczy porównać statystyki dotyczące poziomu życia w Polsce i np. w Rosji czy na Ukrainie, by przekonać się, że nie są to puste słowa.

Krytycy terapii szokowej przewidywali natomiast gwałtowny wzrost zróżnicowania społecznego i powstanie gigantycznego marginesu biedy. Mieli całkowicie rację, zwłaszcza w punkcie drugim. Z badań zespołu prof. Elżbiety Tarkowskiej wynika, że dziś — obok "klasycznej" biedy ludzi, którzy sobie nie radzą z takich czy innych względów życiowych — mamy również do czynienia z biedą nowego rodzaju — strukturalną, generowaną przez gwałtowne zmiany systemu gospodarczego. Dodajmy, że o społecznym zasięgu i drogach rozprzestrzeniania się nowej biedy decyduje nie tyle tempo zmian, ile aktualny układ sił społecznych i przypadek. Nowa bieda uderza skroś struktury społeczne — w ludzi o różnym wykształceniu, kwalifikacjach i motywacji, nieraz dobrze prosperujących, którzy stają całkowicie bezradni wobec nowych wydarzeń. Szczególnie jaskrawych przykładów dostarczają te regiony Polski, których rozwój związany był ściśle z potrzebami ekstensywnej gospodarki planowej albo zgoła z potrzebami imperialnej polityki Związku Radzieckiego. Na tych terenach następuje szybka degeneracja całej tkanki społecznej, bieda dotyka nawet ludzi pracowitych, zdolnych, wykształconych, zapobiegliwych i przedsiębiorczych. A ucieczka z owych terenów jest bardzo trudna ze względu na chroniczny brak mieszkań i wysoki poziom bezrobocia w całym kraju.

Tu właśnie widać skutki braku odpowiedniej polityki transformacyjnej, która wspomagałaby procesy dostosowawcze przynajmniej tam, gdzie mamy najbardziej cenny "kapitał ludzki". Istniejący system osłon socjalnych, a także różne programy restrukturyzacyjne, oddłużeniowe itp., stanowią zaprzeczenie takiej polityki — będąc przykładem panowania siły nad prawem, sprawiedliwością i zasadami racjonalnej alokacji środków publicznych. Najbardziej hojne osłony dostają grupy najsilniejsze, najlepiej zorganizowane i najbardziej bojowe. Słabsi nie są w stanie nawet wyartykułować publicznie swych interesów, a najsłabsi — np. spora armia byłych robotników rolnych z pegeerów — idą na dno, nabywając w szybkim tempie cech posocjalistycznej "podklasy".

Marginalizacja społeczna dokonuje się w

Polsce innymi drogami niż na Zachodzie, ma też charakter bez porównania bardziej destrukcyjny. W krajach zachodnich mamy z reguły do czynienia z rozłożonym na pokolenia procesem wykluczenia nielicznej części społeczeństwa mocą społecznie utrwalonych kryteriów selekcji (sprawiedliwych czy nie — to inna sprawa). W Polsce gwałtowna zmiana samych kryteriów i jej gospodarcze konsekwencje uderzają — z mniejszą czy większą siłą — w przeważającą część społeczeństwa, która w konsekwencji definiuje swą sytuację w kategoriach krzywdy i oszustwa.

Inteligencja do lamusa?

Nie wszędzie inteligencja jest istotnym elementem struktury społecznej. Amerykanie nie mogą narzekać na brak ludzi wykształconych ani na ich niską pozycję — a mimo to o "inteligencji amerykańskiej" mówią głównie lewacy doktrynerzy odczytani w marksizmie rosyjskim.

Inteligencja jako twór społeczny — ze swoim prestiżem, rolą, poczuciem misji, a nawet stylem życia — wyodrębniła się w szczególnych warunkach XIX—wiecznej Europy Środkowo—Wschodniej, w której wykształcenie, będąc wartością rzadką, nabrało wysokiej ceny ze względu na wymogi awansu cywilizacyjnego. W niektórych krajach — także na ziemiach polskich — wykształcenie szczególnie nobilitowało i zobowiązywało. Brak własnego państwa i silnej rodzimej elity politycznej stawiał bowiem inteligencję w roli strażnika narodowej tożsamości i rzecznika interesu narodowego.

Z natury rzeczy polska inteligencja była warstwą elitarną. Do II wojny światowej Polska kontynuowała tradycyjny model społeczeństwa podzielonego na panów i lud — ale to właśnie inteligencja stopniowo przejmowała rolę panów, lud zaś, w miarę rozwoju kraju, ulegał coraz większemu zróżnicowaniu, tworząc stopniowo warstwy, które z coraz większym powodzeniem szły w górę, zajmując rozległą przestrzeń pośrednią. Gdyby nie katastrofa wojenna i eksperyment komunistyczny, dalszy rozwój doprowadziłby prawdopodobnie do znacznego upodobnienia się naszej struktury społecznej do społeczeństw zachodnich.

Jednakże gospodarka planowa — bardziej nawet niż stalinowska rewolucja społeczna — doprowadziła do gruntownej makrospołecznej przebudowy kraju. W rezultacie Polska oddaliła się od Zachodu bardziej niż kiedykolwiek w swej historii.

Gdy idzie o samą inteligencję, to utraciła ona — wydaje się, że bezpowrotnie — pozycję 8

elitarniej klasy społecznej. Utrzymała jednak, co zakrawa na paradoks, rolę warstwy wzorotwórczej — również wobec komunistycznych arystów. Świadczą o tym polityczne reperkusje wystąpień publicznych choćby kilku osobistości ze świata kultury, nauki i sztuki, społeczna atrakcyjność kariery w tych dziedzinach, prestiż samego wykształcenia (niezależnie od jego zawodowej użyteczności), zabiegi komunistycznych notabli o towarzyskie kontakty z elitą intelektualną, czy wreszcie zbawienny dla zacofanego społeczeństwa snobizm, dzięki czemu kultura elitarna, dobra sztuka i wartościowa literatura "zeszły pod strzechy" jak nigdy w historii Polski.

Jak nigdy przedtem i nigdy potem. Trzeba ten fenomen widzieć w kontekście systemu komunistycznego, który nie tylko wyrastał z tradycji oświecenia, ale dysponował — w przeciwieństwie do wszystkich "zwykłych" despotyzmów — środkami do podjęcia poważnej próby realizacji oświeceniowych utopii (w ich marksistowsko—leninowskiej wersji, ma się rozumieć). Imponujący — jak na kraj biedny, ujęty w karby aberracyjnego systemu — rozwój naszej nauki, sztuki i literatury był możliwy dzięki szczególnej alokacji środków, o czym decydowały przesłanki ideologiczne i polityczne, nie mówiąc już o widzimisię snobów uplasowanych na szczytach hierarchii partyjnej.

Poważna dyskusja na ten temat notorycznie napotyka na bariery emocjonalne. Ci, którzy mówią o politycznym gorsecie dławiącym naukę, kulturę i sztukę pod rządami komunistów, mają oczywiście całkowitą rację. Jednak całkowitą rację mają również ci, którzy mówią o względach, jakimi reżimy komunistyczne darzyły te dziedziny twórczości. Stosunek komunistycznych władz do szeroko pojętej działalności intelektualnej był z gruntu schizofreniczny — inny być nie mógł, wzięwszy pod uwagę wewnętrzne sprzeczności ich doktryny. Tam, gdzie polityczny gorset był stosunkowo luźny (przede wszystkim w Polsce) czy luzowany ze względów praktycznych (w ZSRR w wybranych dyscyplinach nauki, związanych ze zbrojeniami i podbojem kosmosu), górę brał oświeceniowy styl myślenia i środowiska intelektualne osiągały przyzwoity poziom światowy.

(Dokończenie artykułu w następnym numerze Biuletynu)

SUKCESY MŁODYCH NAUKOWCÓW

Zbigniew Pianowski i Marcin Wojnarski zdobyli dwa drugie miejsca i nagrody po 3 tys. euro w europejskich finałach XIII Konkursu Prac Młodych Naukowców Unii Europejskiej, który odbywał się w Bergen od 15 do 21 września.

Marcin Wojnarski, student Uniwersytetu Jagiellońskiego, a wcześniej uczeń krakowskiego Liceum Pijarów zaprezentował pracę "Sieć neuronowa do rozwiązywania zadań klasyfikacyjnych". Sieć ta, jak tłumaczył Marcin, przypomina mózg ludzki, bo sama potrafi się uczyć i rozwiązywać problemy. Można więc z niej korzystać na przykład przy ocenie ryzyka kredytowego albo do rozpoznawania ręcznie pisanych cyfr.

Zbigniew Pianowski, student Uniwersytetu Warszawskiego, pasjonuje się ciekłymi kryształami i ich wykorzystaniem. Pracę "Synteza i zastosowanie ciekłych kryształów opartych na barwnikach azowych" wykonał dzięki współpracy z UJ i UW. Pisał ją jeszcze, gdy był uczniem IV klasy Katolickiego LO XX Pijarów w Krakowie.

Specjalną nagrodę i staż badawczy w Hiszpanii zdobyła także Polka Katarzyna Zaremba za pracę "Drapieżnik i jego ofiara". Jej matematyczny model opisuje zależności drapieżników — wilka oraz rysia i ich ofiar — sarny i jelenia w Puszczy Białowieskiej. Praca powstała na podstawie danych Zakładu Badań Ssaków PAN.

Konkurs obejmuje nauki przyrodnicze, ścisłe i technikę. Mogą w nim brać udział uczniowie i studenci, najwyżej po pierwszym roku studiów. Muszą przedstawić własną pracę badawczą lub techniczną. Każdy kraj może zgłosić do finałów trzy prace.

Polacy wzięli udział w europejskich finałach po raz siódmy. Jak podkreślał prof. Henryk Szymczak, przewodniczący polskiego komitetu tego konkursu — w tej dziedzinie jesteśmy najlepsi w Europie, gdyż nasza drużyna od kilku lat zwycięża. W ubiegłym roku pierwsze miejsce w finałach europejskich zdobył Grzegorz Niedźwiedzki za pracę o znaleziskach tropów dinozaurów.

WIEŚCI z KRAJU

◆ Wybory. W dniu 23 września br. Polacy wybierali posłów i senatorów. Wg Państwowej Komisji Wyborczej, a więc są to oficjalne wyniki, SLD-UP uzyskało 216 mandatów do sejmu. Na drugim miejscu znalazła się Platforma Obywatelska uzyskując 65 mandatów. "Samoobrona" 53, Prawo i Sprawiedliwość 44 mandaty, PSL 42, Liga Polskich Rodzin 38, mniejszość niemiecka 2 mandaty. Inne partie uzyskały wyni-



LEONARD SAMEK

Adwokat - Radca prawny - Notariusz

oferuje usługi w zakresie spraw:

- karnych
- cywilnych
- notarialnych
(nieruchomości, testamenty etc.)
- porad prawnych

102-99 Holland Ave. Ottawa ON K1Y 0Y1
Biuro:(613)725-2424 Fax:(613)725-0464
Dom:(613)722-4464

ki poniżej 5% i nie uzyskały przedstawicielstwa w sejmie. Wśród tych partii znalazły się AWS oraz UW. Frekwencja w wyborach do sejmiku wyniosła 46.29%.

W senacie SLD zdobyło bezwzględną większość mandatów. SLD - 75, Blok Senat 2001 - 15, PSL-4, Liga Polskich Rodzin- 2, Samoobrona - 2, oraz 2 mandaty niezależne. Frekwencja w wyborach do senatu wyniosła 46.28%

A oto co prognozowały sondaże przeprowadzone w tygodniu przed wyborami.

Wg sondażu OBOP przeprowadzonym dla TVP do Sejmu weszłyby sześć ugrupowań: SLD-UP - 220 miejsc, PO - 79, PSL - 64, Samoobrona - 44, PiS - 40, Liga Polskich Rodzin - 11, Mniejszość Niemiecka - 2 mandaty.

WYBORY W LICZBACH

Kampania trwała 90 dni.

Liczba osób uprawnionych do głosowania - 29 458.128

Liczba wszystkich utworzonych obwodów do głosowania - 24 813.

Liczba obwodów za granicą - 168.

Liczba komitetów wyborczych do Senatu - 76.

Liczba kandydatów do Senatu - 429.

Liczba komitetów do Sejmu - 15.

Liczba zarejestrowanych list wyborczych - 419.

Liczba zarejestrowanych kandydatów na posłów - 7786.

◆ 10 lat internetu w Polsce. Z okazji tej zorganizowano sympozjum w kolebce polskiego Internetu - na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 14 września br. "Rewolucja Informacyjna - 10 lat Internetu w Polsce". Wśród mówców znaleźli się pionierzy "polskiego" Internetu i wybitni przedstawiciele świata nauki, by wspomnieć tylko Macieja Kozłowskiego, Jacka Gajewskiego, Bogdana Lesynga, Konrada Fiałkowskiego, Marka Hołyńskiego.

Za moment narodzin polskiego Internetu

KUPNO – SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI REAL ESTATE AGENT

Terry Gleeson B.A.

Prudential Maximum Realty Inc.

Residential, Investment, Industrial,
Commercial (Licenced since 1981)

Tel: 749-7355 Res: 824-3260

E-mail: gleeste @ sprint.ca

przyjmuje się 17 sierpnia 1991r. To wówczas pomiędzy Wydziałem Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego a Centrum Komputerowym Uniwersytetu w Kopenhadze wymienione zostały e-maile z wykorzystaniem protokołu TCP/IP. Warto pamiętać, że sprawcami tego "zamieszania" byli naukowcy. 10 lat temu Internet był głównie narzędziem wspomagającym badania naukowe. Idea Internetu narodziła się na amerykańskich uniwersytetach (przy wsparciu finansowym ze strony wojska). WWW powstała z kolei w Europie, w międzynarodowym ośrodku naukowym CERN pod Genewą.

Podobnie w Polsce głównymi promotorami komunikacji pomiędzy komputerami byli naukowcy. Ich marzenia mogły spełnić się dopiero po rewolucji 1989 roku, wcześniej dostęp do najnowszych technologii informatycznych był dla Polaków (i innych mieszkańców dawnego bloku krajów demokracji ludowej) zamknięty.

◆ Dostęp do Internetu deklarowało w sierpniu br. 20,5% respondentów (ok. 8 mln Polaków), czyli tyle samo co w lipcu tego roku. W tym czasie rzeczywiście korzystało z Sieci około 15% badanych wobec 16,5% w maju - podała OBOP wyniki sierpniowych badań.

Jako internauci, tzn. osoby, które przynajmniej raz w miesiącu korzystają z Internetu, zadeklarowało się 14% badanych. Ponad 3% respondentów nie mających dostępu do Sieci podało, że w ciągu najbliższych 6 miesięcy planują zapewnić sobie dostęp do Internetu.

Respondenci, których pytano o znajomość portali bez podpowiadania ich nazw, najczęściej wymieniali Onet 60%, Wirtualną Polskę

SKŁADKI
SKŁADKI
SKŁADKI